Rok III. Tarnów, dnia 8 września 1935 r. Nr. 36

KRÓLUJ NAM CHRYSTE!

Dodatek dla dzieci



Krucjata Eucharystyczna na Kongresie w Kłobucku W środku JE. Ks. Biskup Kubina, wojewoda kielecki p. Dziadosz i starosta kielecki p. Rogowski

O rozwój prasy katolickiej.

Śliczna jest nasza intencja miesięczna na wrzesień.

O rozwój prasy katolickiej modli się każdy rycerz i rycerka we wrześniu.

Prasa — to wszystkie pisma i gazety, jakie są wydawane w całym świecie.

Prasa jest największą potęgą świata.

Ona swojemi kartkami dociera wszędzie, do każdego domu, do każdej chaty najmniejszej.

Jest prasa, która przynosi z sobą słońce do mieszkań, ciepło i uśmiech radosny. Podnosi serca, koi bóle,

dźwiga w cierpieniu i pomaga żyć... To prasa dobra, prasa katolicka.

Istnieje też prasa, która wlewa w serca ludzkie niezadowolenie z życia, niepokój, nienawiść do Boga i bliźnich, rozpala w nich bunt, budzi chęć zemsty i walki. To prasa zła, przewrotna, burząca wszelkie dobro w duszach ludzi.

Modlimy się w tym miesiącu **o rozwój prasy katolickiej,** o rozwój tych pism, które czyta nasza Matka ukochana, które pogodą oblekają jej czoło i wywołują uśmiech na jej usta; o rozwój tych gazet, które przytrzymują naszego Ojca w domu w niedzielne popołudnia i zainteresowaniem rozpalają mu oczy, o rozwój i tych, które kierują naszych braci i siostry w szeregi dobrych, katolickich organizacyj.

Modlimy się o rozwój prasy katolickiej, która buduje gmach naszego szczęścia rodzinnego!

Popierajmy tę prasę!

Znamy pisemka naszego Rycerstwa.

Czy każde z Was prenumeruje już „Orędowniczek"?

Są pisma diecezjalne z dodatkami dla Was.

Jak tam z „Naszą Sprawą"?

Zechciejmy ją rozszerzać wśród naszych znajomych tak, aby znalazła się ona co tydzień w każdym domu katolickim.

A kiedy ją przeczytacie, pomyślcie o naszej Drukarni Diecezjalnej i powtórzcie z głębi serca modlitwę Kościoła za drukarnie katolickie:

„Panie Jezu, któryś rzekł do uczniów Swoich: „do któregokolwiek domu wejdziecie, pozdrówcie go, mówiąc: Pokój temu domowi" — niech wstąpi ten pokój na ten dom i na tę pracownię i na wszystkich mieszkańców. Racz, Panie, zachować pracujących tutaj od nieszczęść ciała i duszy.

Napełniaj pisarzy, kierowników duchem mądrości, rady i mocy. Natchnij ich bojaźnią świętą, ażeby zachowując wiernie przykazania Kościoła, mogli godnie Tobie służyć i bliźniemu... Błogosław, o dobry Jezu, któryś jest Drogą, Prawdą i Żywotem, to miejsce i spraw, ażeby wszyscy jego mieszkańcy doszli za przykładem Najśw. Panny Matki Twojej, do niezniszczalnej korony w niebie." r.

Nasz sztandar!

Po wakacjach zabieramy się do pracy. Do nowej, codziennej nauki, do nowych zadań, nowych wysiłków i czynów!

Zapału mamu dość.

Rozpalają się nim serca nasze, gdy ktoś z gromady rzuci ogniście:

„Hej! bracia orły, do lotu!
Choć czyste już świata końce,
Chociaż podłość go nie gniecie,
Lecz jeszcze zimno na świecie.
Hej! bracia orły, do lotu,
Przed nami pali się słońce!"

Ze skrzydłami orlemi rwiemy się do pracy. W umysłach pełno projektów, pięknych myśli przebojowych, wielkie czyny śnią się nam po nocach...

Idziemy więc do pracy!

A ta praca taka żmudna, twarda i niewdzięczna, wiadomości tak tak opornie wchodzą do głowy i tak prędko z niej ulatują...

...Ciężka praca i jak każda praca prawdziwa, cicha, żmudna i bez nagrody.

Więc trud czeka nas wielki

Trzeba się nań przygotować. Trzeba umieć rozłożyć swoje siły na dzień każdy, by starczyły na rok długi.

A jako rycerze i rycerki Chrystusa-Króla do Niego zwróćmy się z prośbą o pomoc w tym nowym roku szkolnym.

Z Bogiem rozpocznijmy swą pracę!

Z Bogiem każdy dzień!

I pracujmy wytrwale, solidnie. Odrabiajmy materjał z lekcji na lekcję, by nie było potem braków! Bo początek nauki jest bardzo ważny! To fundament, na którym oprzemy kiedyś cały zasób naszej wiedzy!

Kończmy też każdy dzień z Bogiem! W ostatnich chwilach dnia zwróćmy zawsze serca nasze ku Bogu, Jemu składając w ofierze całodzienny trud.

I na taką pracę, cichą, szarą pracę codzienną,

„na pracę ducha i na trud,
na posiew dobra i na plon,
błogosław Panie, wierny lud!“

A jeśli w pracy trafią się niepowodzenia i trudów moc, to nie dajmy się im złamać!

Wierzmy mimo wszystko w to, **że Bóg nam dopomoże!**

I sami drugim pomagajmy.

Niech prawdziwa, rzetelna koleżeńskość stoi w naszej klasie wysoko!

Bo łatwiej jest znosić trudy w atmosferze przyjaźni i miłości koleżeńskiej!

I zawsze pamiętajcie, że wszystko można naprawić!

Każdą złą notę, każdą niegrzeczność, każdą przykrość, drugim wyrządzoną!

O tem wszystkiem mówi Wam Wasz sztandar szkolny.

Zapamiętajcie:

„Nasz sztandar jedno hasło ma
I jedno zawołanie:
W jedności, w pracy życie trwa,
Jest z klęski, — zmartwychwstanie;
My go z czcią niesiem w życia chram
Od ziemi, od macierzy...
Ten tylko wejdzie do jutra bram,
Kto w jutro swoje wierzy!

Matka Boska Siewna
(legenda).

W późne wieczory wrześniowe, chłodne mgłami i ciemne wczesną nocą, na szerokie, ciche, puste pola schodzi Matka Boska Siewna.

Idzie wzdłuż czarnych skib zoranych pól, idzie z wielką, przewieszoną przez ramię zwyczajem rolnika, białą płachtą.

Idzie cicha wśród omglonych pól, owiana jasnym obłokiem światłości. Rękę Swą świętą zanurza w białej płachcie, pełnej ziarna i rzuca te ziarna dobre w rolę siewcy. . gospodarza...

A w oczach, słodyczy pełnych, czai się wielka troska... Schodzi Matka Boska Siewna z niebios na ziemię, by błogosławić pracy rolnika, by poznać trud tej pracy, co potem zrasza spracowane czoła.

Idzie Matka Najświętsza po polskiej roli i błogosławi wszystkie zagony.

I te, które uprawiali Jej wielcy czciciele i te, które zorane zostały przez lekkomyślnie rzucających

brzydkie słowa wyrostków i te, które były świadkami kłótni i przekleństw wzajemnych.

A tam, gdzie pracowali Jej synowie niezgodni, biała płachta z dobrem ziarnem cięży nielitościwie i skiby czarnej ziemi swą skamieniałą ostrością ranią białe stopy Matki Najśw. i łzy Jej z oczu wyciskają.

Lecz błogosławi Matka Boska Siewna wszystkim, bo wszyscy są Jej dziećmi, biednemi sierotami na tym wielkim świecie. A im więcej bólu zadają Jej Sercu, tem większa troska o nich przepełnia to Serce i tem gorętsza modlitwa za nich płynie do stóp Jej Syna Jezusa.

— Wczesnym rankiem spieszą przez pobłogosławione pola gromady pątników na daleki odpust w dzień Matki Boskiej Siewnej.

I w ślad za odchodzącą wśród zórz w niebiosy Matuchną Bożą płyną błagalne słowa pieśni pątników:

„Ty widzisz, Matko nasza Droga,
Jak smutno na łez dolinie,
Jak zewsząd piekielna moc wroga
Rozlana po nizinie...
O, Marjo, bądź nam pozdrowiona,
Bądź Ty zawsze Matką nam!"

Odleciały dziś jaskółki...

Odleciały dziś jaskółki
Tam, gdzie cieplej słońce świeci,
Odleciały, odjechały
Do dalekiej szkoły dzieci.

Taka cisza w starym parku,
Już nie słychać krzyku malców;
Nikt w rozmowie nie przeszkadza,
Nikt do miodu nie pcha palców.

Nikt nie plącze się pod nogi,
Nikt nie ciągnie psa za uszy..
Powiedziała sobie babcia,
Że odpocznie z całej duszy!

I próbuje się uśmiechać,
By niemądrą zgnieść tęsknotę,
Kiedy znowu w starym parku
Zagrzmią malców głosy złote!

M. Ś.



Garstka ryżu bez soli całym pokarmem żołnierza chińskiego. Nikt z europejczyków nie byłby po takiej ilości nasycony.